

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 186

Poznań, sobota dnia 22 kwietnia 1933

Rok XXVIII

## Morderca śp. Rypińskiego nie został ułaskawiony

Wykonanie wyroku dziś rano

Toruń, 22. 4. (Tel. wł.) Wczoraj, w piątek wieczorem o godz. 22,30 nadeszła z Warszawy telefoniczna wiadomość, że Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanego na śmierć Mossakowskiego, mordercy listonosza śp. Adama Rypińskiego z Torunia.

Do północy nikt z rodziny Mossakowskiego nie przybył do Torunia

względnie nie zgłosił się w więzieniu śledczym.

Wykonanie wyroku wyznaczone

zostało na dziś, sobotę, nad ranem, na dziedzińcu więzienia karnego t. zw. „Okraglaku“.



Z wystaw poznańskich. — „W kuźni“, piękny obraz Henryka Jackowskiego wystawiony na obecnej wystawie grupy artystów wielkopolskich „Plastyka“ w salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, plac Wolności 18.

(Fot. St. Markiewicz)

## Czy będzie obniżka uposażeń?

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł.) W kołach urzędniczych rozeszły się znowu pogłoski o mającej rzekomo nastąpić od 1 maja obniżce uposażeń urzędniczych. Według tych pogłosek miałyby być skasowany dodatek rodzinny na żonę i dzieci oraz dodatek mieszkaniowy. Redukcja taka byłaby załatwiona drogą dekretu. Potwierdzenia tych doniesień jednak dotąd niema.

Jak się dowiadujemy, czynniki mianodajne noszą się z projektem obliczenia pensji urzędniczych nie, jak dotychczas, na punkty, ale od razu na złote. Chodzi o stabilizację pensji urzędniczych, wskutek czego dotychczasowe dodatki byłyby wcielone do globalnej kwoty. Obniżki byłyby się nieznacznie pensje niektórych kategorii. Urzędnicy z rodziną otrzymywać będą nieco więcej, natomiast urzędnicy samotni straciliby po kilkanaście złotych.

(w)

## Paderewski chory

Nowy Jork, 21. 4. (PAT.) Po silnym ataku lumbago (t. zw. postępnym), któremu uległ przed kilkoma dniami Paderewski, odwołano wszystkie jego koncerty. Paderewski leży obecnie w hotelu w Nowym Jorku. Stan jego zdrowia nie jest niebezpieczny. W dniu 24 bm. Paderewski zamierza wyjechać do Europy.

## Wydaleni z Rosji „specowie” wracają do ojczyzny

Na dworcu w Stolpcach czekała na nich gromada dziennikarzy

Stolpce, 21. 4. (PAT.) Dzisiaj o godz. 13,15 przybył do Stolpców pociąg, wiozący powracających z Rosji sowieckiej Anglików, inżynierów Monkhouse'a, Nordwall'a z żoną i Cushny'ego oraz technika Gregory'ego. Z pośród obrońców powraca równocześnie adw. Turner. Na dworcu w Stolpcach oczekiwali powracających przedstawiciele pism angielskich w liczbie 14, z przedstawicielem Biura Reutersa w Berlinie p. Botkerem na czele. Angielscy korespondenci bądź przylecieli na samolotach, bądź przyjechali koleją lub samochodami.

Inżynierowie angielscy przyjechali z Moskwy bez eskorty. Na zapytania dziennikarzy odpowiedzieli, że nic względnie nie wolno im mówić. Po śniadaniu w restauracji na dworcu inżynierowie wraz z dziennikarzami odjechali o 14,05 w dalszą drogę do Warszawy.

Baranowicze, 21. 4. (PAT.) Żona inż. Nordwall'a, będąca Rosjanką, obywatelką sowiecką, którą Nordwall poślubił przed kilku miesiącami, na pa-

## Walka z szkołą polską w Niemczech

Pracodawcy Niemcy zmuszają robotników Polaków do odbierania dzieci z szkół mniejszościowych

Gdańsk, 21. 4. (PAT.) Dzierżawca majątku państwowego w Sławianowie w Ziemi Złotowskiej zagroził polskim robotnikom rolnym natychmiastowym usunięciem z pracy, jeżeli nie wycofają z nowym rokiem szkolnym, t. j. od 2 maja br., swoich dzieci z polskiej szko-

ły mniejszościowej i nie przeniosą ich do szkoły niemieckiej.

Przeprowadzenie tej groźby zachwiać może bytem szkoły polskiej w Sławianowie, ponieważ chodzi o przeszło 20 dzieci polskich, uczęszczających obecnie do tej szkoły.

W podobny sposób zdołano zmusić rodziców dzieci w Radawnicy do przeniesienia ich do szkoły niemieckiej. Również groźbą wyrzucenia z pracy zmuszono kowala gminnego w Świętej do odebrania pięciorga dzieci ze szkoły polskiej i umieszczenia ich w szkole niemieckiej.

## Walny zjazd harcerski

Katowice, 21. 4. (PAT.) Rozpoczął się tu walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Na zjazd przybyli delegaci z całej Polski, oraz władze harcerskie.

## SPRAWA KONKURSU.

Administracja „Kurjera Poznańskiego” i „Oreodownika Wielkopolskiego” w Poznaniu.

Niniejszem zgłaszam udział w konkursie okien wystawowych

Nazwa firmy .....

Branża .....

Adres .....

podpis

## Obuwnicy i skórnicy pokażcie się klienteli z najlepszej strony!

W niedzielę rozpoczynają się konkursy okien wystawowych dla:

1) branży obuwniczej.

2) branży skór, przyborów obuwniczych, galanterji skórzanej i pokrewnej, parasoli itp.

Kto jeszcze do konkursu się nie zgłosił, niech to uczyni bezzwłocznie, przed południem, by skład jego figurował bezpłatnie w wielkim numerze niedzielnym „Kurjera Poznańskiego” w wykazie firm konkurujących, wśród których znajdują się składy zarówno większe, jak skromniejsze. Jedyna to w tym rodzaju sposobność propagandowa na rzecz przyciągnięcia klienteli i powiększenia obrotów. Tylko ruch i zaufanie mogą zwiększyć napływ klienteli do składów kupiectwa naszego chrześcijańsko - polskiego.

Dbajcie o własny swój los!

Formularz zgłoszenia znajdują PP.

Kupcy u dołu niniejszej pierwszej stronicy.

## Wyniki konkursów branż bławatniczo-konfekcyjnych

ogłosimy wraz z fotografiami firm, które uzyskały dyplomy, w numerze następnym: niedzielnym.

Listy pochwalne będą obwieszczone w numerze pisma naszego, poświęconym po zakończeniu wszystkich konkursów, omówieniu ich całości kształtu.

Numer na tę niedzielę poda do wiadomości publicznej spis czytelników, którzy uzyskali premje.

W tymże numerze niedzielnym ogłosimy ciekawe wywiady z przedstawicielami branż obuwniczej i skórzanej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie duży nasz numer niedzielny!

## Skarby u podnóża Karpat

**Krynsowe widoki z zagłębia naftowego — Gaz ziemny i rurociągi gazowe — Asfalt krajowy bez zbytu; polskie ulice i szosy pokrywają Niemcy asfaltem z Meksyku...**

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Drohobycz, 20 kwietnia.

Cysterny, cysterny! Z okien pociągu, toczącego się po linii, łączącej Lwów z Drohobyczem, przy szybkości, jakiej śmiało mógłby mu pozazdrościć najrasowszy zółw, widzi się ich dziesiątki i setki. Żelazne, pękate, stoją nieruchomo na zapasowych torach wszystkich większych stacji węzłowych.

— Bezrobotne — tłumaczy mi z melancholijnym uśmiechem przygodny towarzysz podróży. — Jeszcze kilka lat temu było ich ciągle za mało. Znajdowały się w ruchu co do jednej. Dziś mamy nadmiar...

Jest jeszcze wcześniej. Dopiero dźwięki. Słońce świeci, ale grzeje słabo. Znać jednak wiosnę. Rolnik pracuje. Po grudkach lepkiej czarnej ziemi ciężko podskakują brony, taszcząc się leniwie za ciągnąciami je szkapami. Gdzieś indziej po zoranem już polu idą siewcy, rozrzucając garście złotawego ziarna.

Wiosna! Ale to tylko tutaj, na nizinie. Tam dalej, na horyzoncie pochyłe grzbiety gór polyskują jeszcze jaskrawą bielą śniegu. Tam, na tych stokach podkarpackich, gdzie w głębiach podziemnych drzemia złoża ropy, soli, gazu ziemnego i Bóg wie czego jeszcze, trwa wciąż zima.

— Drohobycz! — nawołują konduktorzy. — Drohobycz!

Drohobycz, to główny ośrodek podkarpackiego okręgu naftowego. Tu znajduje się urząd górniczy. Tu z podnóża lesistych pagórków potężne rurociągi tłoczą złotodajną czarną ropę i jeszcze cenniejszy gaz ziemny. Tu dymią kominy wielkich zakładów, przerabiających te skarby ziemi w swych potwornych retortach na benzynę, naftę i sto przeróżnych smarów czy olejów, z których każdy ma inne zastosowanie.

Tuż przy stacji, na rozległej sześćdziesięciomorgowej przestrzeni rozsiadły się zakłady Polminu. Jest to całe miasteczko. Z szeregiem hal fabrycznych, wielkim kasynem i schludną kolonią domków, w których mieszkają urzędnicy i robotnicy. Jakby mały odrębny Drohobycz.

— Odziedziczyliśmy zaczątek tego po Austrii — mówi mi jeden z kierowników. — Wówczas jednak była to przeciętna, niewielka fabryczka olejów mineralnych. Dziś jest jedną z największych w państwie i przerabia około 750 wagonów ropy miesięcznie. Dawniej było nawet więcej...

— He?

— Hem. W okresie pomyślnej konjunktury, kiedy opłacał się wywóz zagranicę, a w kraju zapotrzebowanie wzrastało, zakłady nasze przerabiały do tysiąca wagonów ropy miesięcznie. Wtedy też powstały te wspaniałe inwestycje i udogodnienia, jak rurociąg gazowy, który trzy lata temu przeprowadziliśmy z Daszawy. Rurociąg ten dostarcza dla potrzeb naszej fabryki gaz ziemny.

— Dla jakich potrzeb?

— O, przeróżnych. Poczciwy gaz ziemny daje nam światło elektryczne i pędzi maszyny. Proszę bardzo. Może pan zechce zobaczyć, jak się to odbywa.

Wśród zaułków, utworzonych przez olbrzymie zbiorniki, stojące szeregami, niby stalowe warownie, idziemy ku wysokiej hali, gdzie huczą potężne piece, dostarczające tym wielkim zakładom światła i energii. Masywne, żelazne cielska pieców dudnią od nagromadzonego w ich wnętrzu żaru. Jakże śmiesznie małe wydają się wobec nadmiaru energii cieplnej otwory tych palenisk. Węgla wrzuciłby tu najwyższej marna szufelkę. Ale przecież paliwa dostarcza piecom rafinerii gaz — ten gaz ziemny, tłoczony do rurociągów gdzieś w dalekiej Daszawie pod ciśnieniem 50 czy 60 atmosfer i pędzący z szybkością około stu kilometrów na godzinę, aby zasilił paleniska fabryczne w Drohobyczu.

— Nie korzystamy tu zupełnie z węgla — krzyczy mi do ucha mój przewodnik. — Mamy jednak na składzie pewną rezerwę. Na wypadek jakiegoś nieszczęścia z rurociągiem.

Uwaga zbyteczna. To widać od razu. Wnętrze tej kotłowni rafinerijnej jest czyste i białe, niby laboratorium chemiczne. Gaz świeci i grzeje, ale nie kopci. Wśród złowrogiego dudnienia szalejących pieców dowiadujemy się jeszcze, że czule przyrządy fabryczne wykrywają natchmiast wypadki ulatniania się gazu przez jakąś szczelinę rurociągu i dzięki temu można szybko naprawić uszkodzenie.

Oglądam dalej destylarnię olejów, gdzie kilkadziesiąt błyszczących kranów toczy cenne płyny o przedziwnej tęczowej grze barw, w twórczości parafiny z maszynami chłodniczymi, które okrywa gruba powłoka śnieżnobiałego szronu, a wreszcie ogromne zbiorniki, zawierające setki wagonów gotowych przetworów naftowych — benzyny, nafty i wszelkich olejów smarowych.

— Niewiele mamy dziś tych zapasów. Mniej, niż niedługo, bo i produkcja spada — mówi towarzyszący mi wciąż kierownik. — Najwięcej jeszcze posiadamy olejów. To zrozumiałe. Sprzedaż ich na rynku wewnętrznym kurczy się przecież coraz więcej, a w eksporcie spotykamy się z bardzo silną konkurencją innych krajów. Ta konkurencja zagraniczna zresztą wdziera się nawet do nas. Taki asfalt naprzykład.

Jesteśmy właśnie w rozległej szopie, gdzie w wielkich bębnach żelaznych polyskuje czarna, smolowata masa.

— Nasza produkcja asfaltu jest największa w Polsce — mówi z dumą kierownik. — Rozbudowaliśmy ją i rozbudowujemy nadal, a jednak nie uwierzy pan, jak trudno zbyć ten produkt.

Dziś w sobotę, 22 bm. odbędzie się o godz. 20 w salce Stronictwa Narodowego (św. Marcina 65 w podwórzu)

## Zebranie Ogniska Żeńskiego Związku Młodych Narodowców.

Dla nowowstępujących członkiń odbędzie się zebranie w poniedziałek o godz. 20-ej.

Uprasza się o punktualne przybycie. Wstęp za legitymacjami.

— Jakto? — dziwię się. — Przecież tyle ulic w miastach, tyle szos pokrywa się dziś asfaltem.

Otrzymuję wyjaśnienie, że w większości wypadków przedsiębiorstwa, prowadzące roboty, importują asfalt z zagranicy i to przeważnie z Niemiec, które nie posiadając do wyrobu asfaltu własnej ropy, sprowadzają go aż... z Meksyku.

Mimowoli wzrok mój zwraca się ku mi — czacym w oddali śnieżnym pagór-

kom, u których stóp znajdują się w obfitości niewyczerpane źródła tego złotodajnego surowca. Potem spoglądam znów na dymiące kominy rafinerii, na żelazne bębny, wypełnione szczerze błyszczącym jak czarny lakier, asfaltem. Kiedyż nareszcie nauczymy się korzystać z własnych bogactw, z produktów pracy naszych robotników? I kiedyż przestaniemy płacić wrogom za towar, który możemy wytworzyć sami? J. M. T.

## Z procesu Gorgonowej

**Kwestja obciążenia dziedzicznego wśród argumentów obrońcy — Rola śladów krwi na chusteczce — Odroczenie rozprawy do wtorku**

Kraków, 21. 4. (PAT.) Przewidywania co do rychłego zakończenia procesu przeciw Gorgonowej zawiodły. Uwzględnienie tylko jednego wniosku z pośród wielu „głoszonych przez obronę, spowodowało konieczność zarządzenia nowej, kilkudniowej przerwy.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy prok. Szypuła sprzeciwił się większości wniosków, zgłoszonych wczoraj przez obronę, a zgodził się jedynie na przedstawienie sędziom otrzymanym zdjęć daktyloskopijnych, oraz na odczytanie historii choroby Elżbiety Zarembiny, ciotki Lusł, która rzekomo cierpiała i zmarła na tle choroby psychicznej.

Trybunał postanowił przed ostatecznym zatwierdzeniem wniosku obrońcy, zwłaszcza wniosku wydotania z dyrekcji szpitala we lwowie, świadectwa, że matka Henryka Zaremby, Stefania, przebywała tam na leczeniu na delirium tremens, zapytać obronę oraz oskarżoną Gorgonową, czy występują z tezą, że Henryk względnie Staś Zaremba są domniemanymi sprawcami mordu, albowiem wtedy tylko odnośny wniosek obrońcy miałby uzasadnienie.

Zanim przystąpiono do wyjaśnienia tej sprawy, sąd wysłuchał raz jeszcze wyjaśnień biegłych, prof. Hirszfelda i Olbrzycha, dotyczących stwierdzenia śladów krwi na chusteczce. Różnica opinii tych rzeczoznawców polegała przede wszystkim na kwestjach, które obaj pragną wyeliminować, aby nie wpływać na tezę oskarżenia lub obrony. Na pytanie przewodniczącego czy ewentualne ponowne badanie chusteczki dałoby wynik pozytywny, prof. Hirszfeld możliwości tej nie wykluczył, ale zaznaczył, że osiągnięcie takich wyników nie jest bynajmniej rzeczą pewną. Do opinii tej przyłączył się prof. Olbrzycht. Z dalszych wyjaśnień prof. Hirszfelda wynika, że właściwie chusteczka, stanowiąca dotychczas tak ważny dowód rzeczowy oskarżenia, straciła już swą wartość dowodową.

Wyjaśnienia biegłego dyr. Żmigroda w przedmiocie rozpoznania krwi, oka-

zują się niedostateczne. Dalsze odpowiedzi na nasuwające się pytania — jak się wyraża sam biegły — przekraczają jego kompetencje jako chemika żywnościowego.

Przewodniczący powraca zatem do sprawy podejrzeń co do domniemanego mordercy wśród domowników i zapytuje oskarżoną, czy ma jakie dane po temu, aby sądzić, że morderstwa mógł dopuścić się Henryk lub Staś Zaremba. Oskarżona krótko odpowiada, że takich danych nie ma. Zapytani w tej sprawie obrońcy wstrzymują się od odpowiedzi, uważając, że byłoby to próba przerzucenia na obronę obowiązku szukania właściwego sprawcy mordu, co przekracza obowiązki i środki obrony. Obrońcy wyrażają jednak zapatrywanie, że nie należy pomijać żadnej okoliczności, któraaby się mogła przyczynić do wyjaśnienia sprawy, a więc i okoliczności, że babka Stasia Zaremby była alkoholiką, a ciotka psychicznie chora. Obrońcy proszą, aby sąd polecił dokładnie zbadać te okoliczności.

Na zapytanie przewodniczącego biegły prof. Jankowski stwierdza, że orzeczeniu, co do Stasia uwzględniło już fakt jego obciążenia dziedzicznego ze strony matki i że to orzeczenie nie może ulec zmianie nawet w razie stwierdzenia, że babka jego byłaby chora na delirium tremens. To samo dotyczy choroby psychicznej ciotki.

Po wszechstronnej dyskusji na ten temat trybunał udał się na naradę, poczem postanowił polecić obecnym na rozprawie biegłym, prof. Hirszfeldowi i Olbrzychtowi, badania raz jeszcze przeprowadzić, a wynik ich przedstawić sądowi do wtorku. Do dnia tego rozprawa odroczone.

## Rozwiązanie N. O. K. w Przemysłu

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł.) Starosta w Przemysłu zawiesił w piątek działalność Narodowej Organizacji Kobiet, która w Przemysłu liczyła zgórą 800 członków, cieszyła się dużą popularnością i rozwijała ożywioną działalność wśród dzieci i młodzieży wiejskiej. (w)

**Przepowiednia pogody na sobotę:** Wielkopolska i Pomorze: Po porannych lekkich mgłach lub chmurnym stanie nieba pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Ciepłota jednak przymrozki. Słabe wiatry miejscowe.

E. STANISŁAW STEC

## OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(Ciąg dalszy)

12)

Podchodził często do okien. Nigdy jednak prosto, lecz bokiem, trzymając się o ile możności ścian. Badał najpierw ulicę, patrząc w przymocowany do framugi, niewidzialny z zewnątrz periskop. Potem dopiero, opierając się ramieniem o ramę szyb, sztykiem spojrzeniem obejmował widzialny kawał przestrzeni. Marja, śmiejąc się z jego przesadnej ostrożności, zerwała się raz z wygodnego fotelu: „Andrzeju, co ty robisz? tak się przecież podchodzi do okna” — zaśmiała się wesoło, biegnąc w jego stronę. Zatrzymała ją w połowie drogi. „Nie rób szaleństw. Nie przypuszczasz chyba, że cierpię na manję prześladowczą?” — odpowiedział chmurny. „Ależ nie — oczywiście nie. Lecz jakiś ty nałwony, gdy wychodzę”. — Przerwał jej: „Uważam już dobrze. Nie obawiaj się”

Przestał zupełnie palić papierosy. Palił tylko fajkę. Zanim sięgnął po tytoń, rozkręcał ją uważnie, patrzył długo pod światło w lśniący osadem otwór bursztynowego ustnika, oglądał z niegasnącym zainteresowaniem gęstość i bieg stoi złotawego, guajakowego drzewa. Dopiero później skręcał ją pospiesznie z powrotem. Przestał również używać zapalek i benzynowej zapalniczki. Zapalał fajkę małą, stojącą na biurku zapalniczką elektryczną. Otwór przykrywał zrazu ręką. Dopiero po kilku pociągnięciach, gdy żar zniknął pod warstwą popiołu palił swobodnie.

Prawde mówiąc, Marja obawiała się poważnie o stan jego umysłu. — Wkrótce jednak miała się przekonać o tragiczności i niesłuszności swych podejrzeń.

Wtedy po raz ostatni na krótko przed swym wyjściem, gdy Andrzej powyrzepaniał reszty przypalonego ciemno-brunatnego tytoniu na miedzianą popielniczkę, zajął się znowu bacznie oglądaniem drzewa, rezygnując ze swej wstrzeźliwości, zapytała go, co tak szczególnego widzi w tej fajce. Zająty swą czynnością, nie zwrócił na to pytanie zbytnej uwagi. „Fajka — mruknął pod nosem — nie

ulega najmniejszej wątpliwości, że fajka — —”. „Andrzeju” — zaśmiała się — „co ty mówisz?” Przetarł ręką czoło. „Tak — prawda, co ja mówię, lecz przysięgam cię — pamiętasz?”

Dziś wieczorem rozdrażniona wynikiem tygodniowej pracy i wypadkami ostatnich godzin, chciała zobaczyć się z nim, porozmawiać i zasięgnąć rady. Bardziej może, niż kiedykolwiek, potrzebą jej było dzisiaj pomocy; kierowała się jedynie głosem swego instynktu, gdyż wiedziała o tem dobrze, że tak na odległość niezbyt wiele będzie mógł jej o tem wszystkim powiedzieć Andrzej. Poniekąd było jej nawet przykro w pierwszych sekundach po opuszczeniu wili, że napisała do niego taką kartkę. Będzie znów niepokojny, myślała, wsiadając do wozu. Jednak nie chciała wracać. Nie chciała zmieniać powziętej raz decyzji. Nie leżało to w jej naturze. Konsekwencja jej graniczyła niemal z uporem. Nie wiadomo, dlaczego akuratnie tego wieczoru, po opuszczeniu wili Andrzeja Clair, myśli te nie dawały Marji spokoju. Plastycznie tak, jak gdyby była z nim razem, widziała każdy z jego ruchów i gestów, słyszała najwyraźniej zachowane w pamięci szczątki zdań, dające w zwartym

perspektywnym skrócie syntetyczny obraz ostatniej z nim rozmowy. W żaden sposób nie mogła wyeliminować jej z umysłu. Powracała wciąż z coraz większą natężnością, ginąc nagle w tej chwili, gdy strunami nerwów szarpnął przeraźliwy zgrzyt hamulców.

Jedząc z Ryszardem kolację, co jakiś czas obserwowała uważnie salę. Andrzej nie przychodził. Widocznie już nie przyjdzie — pomyślała, patrząc na zegar.

Wskazówki dobiegają wolno dwunastej.

W podnieconą atmosferę sali syczy się leniwie, podkreślony niskim brzmieniem saksofonów, smutek argentyńskiego tanga. W podniesionym na wysokość ust kryształach pieni się zielonkawe, płynne złoto wina.

Z niezrozumiałej przyczyny na krótką chwilę gaśnie światło. Uderzone nagłą ciemnością głosy milkną na ułamek sekundy, by podnieść się znowu w rosnącym crescendo.

Marja czuje, jak ktoś przesuwając się bezszelustnie obok ich stołu. Wyrwane ze światła źrenice, nieprzyzwyczajone do mroku, nie widzą nic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Pociągi popularne

Warszawa, 21. 4. (PAT.) Ministerjum komunikacji rozesało do wszetkich dwekcyj K. P. okólnik w sprawie uruchomienia t. zw. pociągów popularnych, celem uprzywilejowania przejazdów do miejsc wycieczkowych na niedziele i święta względnie na obchody i uroczystości. Ceny biletów za udział w wycieczce pociągiem popularnym, w której uczestniczy co najmniej 300 osób, oblicza się ze zniżką 66 2/3 procent. Jeżeli w wycieczce bierze udział co najmniej 350 osób, zniżka wynosi 70 proc. Pociągi popularne wyjeżdżają w niedzielę lub święta rano i powracają w dzień tego samego dnia wieczorem, względnie wyjeżdżają w soboty lub dni przedświąteczne popołudniu, a powracają w poniedziałki lub dni poświęcone rano.

## Z procesu inspektora straży granicznej Siedleckiego i tow.

Trzeci dzień rozpraw: badanie świadków — Zeznania komendanta straży granicznej, płk. Jur. Gorzechowskiego — Jakże są zadania inspektora straży granicznej

Warszawa 22. 4. (Tel. wł.) W dalszym ciągu procesu szajki przemysłowców sąd przesłuchiwał szereg świadków. Na wstępie sąd uwzględnił wniosek prokuratora o zbadanie, czy przemycane przez Siedleckiego specyfiki lekarskie są szczepionką, zwaną omnalina.

Sensację wywołało ukazanie się na sali sądowej głównego komendanta straży granicznej, płk. Jura-Gorzechowskiego, który zeznał w tej sprawie w charakterze świadka. Jest to jeden z bohaterów słynnej dziesiątki z Pawiaka.

Płk. Jur. Gorzechowski: — Już przed pojawieniem się sprawy przemytu nadchodziły do komendy straży granicznej anonimy, w których zwracano uwagę na trudny stan finansowy Siedleckiego. W szczególności pisano w tych listach o długach obwinionego. Wobec tego kazalem przeprowadzić dochodzenie, które nie specjalnego nie wykazało. Krótko potem napłynęły nowe informacje, że jeden z oficerów straży granicznej trudni się przemytem. Podejrzenia moje skierowały się odrazu przeciwko Siedleckiemu. Zwierzyłem się z tem szefowi sztabu i on był tego samego zdania. Wobec tego polecilem specjalnie śledzić Siedleckiego. Podejrzenia nasze okazały się uzasadnione. Prowadzone śledztwo wykryło całą bandę, a oficerem, który stał na jej czele, był właśnie inspektor Siedlecki. Aresztowano go w chwili, gdy wysiadał z pociągu na dworcu. Z mego rozkazu byli przy tem szef sztabu major Trella, podkom. Kuźmiński. Przeprowadzono go do komendy i tam przyznał się, że uprawiał przemyt od czerwca 1932 r. Na swoje usprawiedliwienie mówił, że jest bardzo zadłużony i w ten sposób chciał się ratować.

Prokurator: — Czy wymieniał nazwisko Jaroszk?

Świadek: — Mówił, przypominał sobie.

Prokurator: — A nazwisko Jedwabia?

Świadek: — Również. — O tem, że Siedlecki znał Jedwabia jeszcze z czasów, kiedy pracowałem w PKU w Kaliszu ja wiedziałem.

Prokurator: — Czy mówił, że był nad granicą z prywatnymi osobami?

Świadek: — Tak jest, przyznał się do tego.

Na pytania obrony płk. Jur-Gorzechowski zeznaje, że opinie o Siedleckim zawsze miał ujemną. Już dawniej zwracał mu uwagę, ażeby pilnował się i miał się zawsze na ostrożności w stosunku do Siedleckiego. Na pytanie, co jego zdaniem pchnęło Siedleckiego do zajęcia się przemytem, odpowiada:

— Długi. Podobno zadłużył się z powodu choroby teściowej.

Następnie zeznania składał szef komendy straży granicznej mjr. Trella. Zeznawał on w sposób podobny jak płk. Jur-Gorzechowski o aresztowaniu Siedleckiego. Zdaniem świadka, za udział w przemyśle Siedleckiego Jedwab i Jaroszk mieli siołacie jego długi. Na pytanie prokuratora świadek stwierdza, że wszystkie zeznania Siedleckiego notował na karteczce, która dołączył do akt. Jakgdyby wykład na temat obowiązków zadań inspektora straży granicznej wygłosił inspektor okręgowy mjr. Kuligowski. Zadaniem inspektora jest kontrola odcinka służby, regulowanie służby na powierzonym mu terenie, utrzymywanie dyscypliny korpusu wśród oficerów i szeregowców. — Na

## TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE“

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę NIEODWOLALNIE 2 OSTATNIE DNI  
Najwesejsza polska komedia muzyczna

# „Każdemu wolno kochać“

Kto nie widział jeszcze tego przepysznego filmu, cieszącego się niebywałym powodzeniem — niech korzysta z ostatniej sposobności i śpieszy dziś lub jutro do „SŁONCA“!!!  
Film dłużej prolongowany nie będzie!!!  
portj 248

Pociągi popularne mogą też być uruchomione na zamówienie biur podróży, towarzystw krajoznawczych, organizacji turystycznych lub sportowych.

## Wiadomości potoczne

### KRONIKA MIEJSCOWA

Osobiste. W dniu dzisiejszym przybyli do Poznania: znakomity reżyser stołecznego teatru „S30“ Witold Zdzitowiecki, który rozpoczyna w Teatrze Wielkim pracę reżyserską nad najbliższą premierą „Kobieta która wie czego chce“ oraz Harry Cort, popularny amant filmowy, niezapomniany wykonawca w filmie „Halka“ roli Janusza który objął jedną z ról głównych we wspomnianej operetce. Artyści zamieszkali w hotelu „Continental“.

## Teatr świetlny „Słońce“

Dziś w sobotę 22 i jutro w niedzielę 23 bm. o godzinie 11 wiecz. TYLKO 2 SPECJALNE PRZEDSTAWIENIA AWANGARDOWE  
Najpotężniejsze arcydzieła filmowe ostatnich czasów  
Najoryginalniejszy, najciekawszy i najśmielszy film wytwórni sowieckiej „Sowkino“ realizacji EKKA

# BEZDOMNI

Kto chce poznać stosunki, panujące w Rosji Sowieckiej — niech śpieszy na ten film!!!  
Zainteresowanie przedstawieniami olbrzymie!  
Bilety są rozchwytywane w Fmie S. Kałamajski — Plac Wolności 6  
portj 215

## Mistrzostwa pięściarskie Polski

Pierwszy dzień walk, Wirski, Polus i Pilat wygrywają swoje walki

Dziesiąte z kolei mistrzostwa Polski rozpoczęły się dziś w Warszawie z blisko godzinnym opóźnieniem. Organizacja zawodów naogół była słaba, przyczem zauważyć dalo się wybitnie tendencyjne ustosunkowanie publiczności do Poznania. Sędziowanie naogół było dobre. Poznańscy nie mieli szczęścia w losowaniu.

Przybylski (Błęk) w wadze półciężkiej naprzykład spotkał się odrazu z faworytem na mistrza Polski tej wagi, Antczakiem z Warszawy, któremu uległ tylko nieznacznie na punkty. Arski w walce z Garncarem zupełnie zwyciężył.

Wyniki walk w wadze muszej: Wirski (Poznań) zwyciężył Chołowacza (Lwów) na punkty; Rotholc (Warsz) pobili Pawlaka (Łódź) na punkty; Babiński (Wilno) zwyciężył Maja (Białystok) na punkty; Sworzeńowski (Kraków) i Brzęczek (Łódź) zwyciężyli nieznacznie na punkty Łodźianin; Kaźmiński (Warsz) wygrał pewnie z Krzemińskim (Pom); Polus (Pozn) wygrał na punkty z Szirakiem (Lwów); Rogalski (Pozn) przegrywał z Nawą (Śl) minimalnie; w wadze półciężkiej: Kozłowski (Pom) i Ackerman (Lublin) — zwyciężyli Kozłowski na punkty; Rudzki (Śl) i Matuszczyk (Śl), wygrał po bardzo ładnej walce Rudzki; w wadze lekkiej: Znamirowski (Wilno) i Strauss (Lwów) — zwyciężył Strauss na punkty; w wadze półśredniej: Wójcicki (Lublin) i Wrosz (Pom) — zwyciężył Wrosz w 3 st. przez k o.; Seweryniak (Warsz) pokonał przez techn. k. o. w 3 st. Rosenbluma (Białystok); Matukow (Wilno) uległ nieznacznie Gburskiemu (Śl) na punkty; Garncarek (L) i Arski (Poz) — zwyciężył wysoko na punkty Garncarek, przyczem Arski stale przetrzymywał; w wadze średniej: Chmielewski (Łódź) i Złobiński (Kraków) — wygrywał w 2 st. przez k. o. Chmielewski; w wadze półciężkiej: Przybylski (Pozn) i Antczak — walka bardzo ładna i żywa, w wymianie ciosów nieco dokładniejszy Antczak, w pierwszych dwóch starciach lekko tylko przeważył Antczak w ostatniej jednak zdecydowanie góruje Przybylski dzięki świetnemu finiszowi; nie wystarczyło to jednak do wygranej, która sędziowie przyznają Antczakowi; w wadze ciężkiej: Gross (Lwów) i Pilat (Pozn) — w 2 st. przez

techn. k. o. wygrywał Pilat; Tomaszewski (Warsz) i Krenc (L) — walka w 1 st. wyrównana, prowadzona w dość szybkim tempie; w 2 starciu sędzia przerywał walkę za uderzenie nieprawidłowe, ogłaszając Krencu zwyciężę z powodu dyskwalifikacji Tomaszewskiego

## Niewyjaśniona kradzież motocyklu

Jak już donosiliśmy, na ulicy Kantaka z przed lokalu klubowego klubu sportowego „Unja“ skradziono motocykl marki „Imperial“ członkowi oddziału motocyklistów, p. Stanisławowi Górczyńskiemu. Nabyta przed kilku dniami maszyna pozostawiona była przed restauracją „Gambrinus“, gdzie mieszczą się lokale klubowe motocyklistów „Unji“. Gdy p. Górczyński wyszedł z klubu po godz. 22, motocyklu już nie było. Kradzież ta pobudziła motocyklistów do własnej akcji celem odszukania motocyklu. Zawiadomiona natychmiast policja wszczęła również z swej strony śledztwo. Motocykliści z „Unji“ obsadzili wyłoty wszystkich ulic, pilnując ich do rana, dotąd jednak bez wyniku. Również poszukiwania, prowadzone w ciągu dnia, pozostały bezowocne.

Należy nadmienić, że jest to już trzeci wypadek kradzieży motocyklu członkom „Unji“. W żadnym z tych wypadków motocyklu nie odnaleziono, raz tylko znaleziono części rozebranego przez złodzieja motocyklu. Zapewne kradzieży dopuścili się złodzieje obeznani z mechaniką. (kl)

## Wypadek w „Stoczni Gdynskiej“

Gdynia, 21. 4. (Tel. wł.) Dziś rano, gdy po dokonaniu remontu opuszczono w doku „Stoczni Gdynskiej“ statek pasażerski „Gdańsk“, nastąpiła kolizja. Statek uderzył o nabrzeże i poniósł uszkodzenie dzioba nad linią wodną, których naprawa wymaga wydatku ponad 4000 zł. (S. B.)

## KALENDARZYK

Sobota, 22 kwietnia 1933

Słońce: wschód 4:41; — zachód 19:02; — długość dnia 14 godz. 21 min.

Księżyc: wschód 3:43; — zachód 16:46; — przed nowiem.

Kal. rzk.: Soter i Kaj. P. M.; — jutro Wojciech B. M.

Kal. słow.: Strzeżymir; jutro Wojciech.

## Zebrania

- Dziś o 16 „Placówka Pracy“ Towarzystwo Dobroczyńne Pań Sołackich — herbatka w restauracji parkowej na Solcu;
- o 18 Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Okręg Pozn. obrady sejmiku przeciwalkoholowego w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
  - o 18 Komitet Rodzicielski 27 szkoły powsz. (Winiary) w szkole przy ul. Widnej;
  - o 21 „Sokolice“ (Św. Łazarz) herbatka z tańcami w rest. ul. Marszałka Focha 81;
- Jutro o 10:30 Zw. Tow. Uczestników Powstania Wlkp. walny zjazd delegatów u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
- o 10:45 Koło Absolwentek VI szkoły wydz. (sekcja pracy) w szkole;
  - o 11:30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich w „Ulu“ przy ulicy Słusarskiej 6;
  - o 12:15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Górczyn) w ochronce ulica Bosa 16;
  - o 12:30 Tow. Czytelnicy Ludowych (Winiary) nadzw. zebr. w salce paraf.;
  - o 15 Tow. Krawców u p. Gaworskiego Nowy Rynek 4;
  - o 16 Koło Absolwentów Dokszałc. Szkoły Kupieckiej święcone w czytelnicy;
  - o 17 Koło b. Stuchaczów Uniwers. Ludowego zebr. koleżeńskie w cukierni al. Marcinkowskiego 8;
  - o 19 Tow. Abstynenckie pod wezw. Św. Kazimierza (przy kościele Pana Jezusa) wieczornica w Domu Król. Jadwigi;

## Pogrzeby

Dziś: Śp. Bronisława Beutlera o godz. 15 z kapł. ement. na Górczynie. — Śp. Apolinarego Chudzińskiego o g. 16 ul. Maleckiego 16. — Śp. Józefa Łukowskiego o godz. 16 z kapł. szpit. miejskiego ul. Koźcia. — Śp. Stanisława Marciniaka o godz. 16 ulica Czajcza 12.

## TEATRY

Teatr Wielki: Dziś — „Zemsta nietoperza“. Gościnnie występ Marji Janowskiej-Kopczyńskiej.

Teatr Polski: Dziś — „Wiedza radosna“.

Teatr Nowy: Dziś — „Codziennie o 5-tej“.

Komedia Muzyczna: Dziś — Wypięt Michała Czechowa.

## Bony skarbowe

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł.) Od dzisiejszej soboty Bank Polski zacznie sprzedawać bony skarbowe. Wydrukowano je w czterech odcinkach, po 100 i 10 tys. złotych z terminem wykupu 3- i 6-miesięcznym. Są one małego formatu, przypominają czeki, na t. zw. papierze bezpieczeństwa. Na czeku godło państwa i inicjały MS (ministerjum skarbu). (w)

# Gdy Ameryka porzuca standart złota

**Ewolucje niżkowe dolara — Bank Angielski skupuje złoto  
Marka niemiecka wtóruje dolarowi, choć z innych przyczyn**

Warszawa, 21. 4. (PAT.) Po wczorajszym nagłym spadku dolara na wszystkich giełdach światowych dało się dziś zaobserwować pewne uspokojenie. W Londynie podczas otwarcia giełdy notowano 3,89 i pół dol. za ft. szt. (wczorajsze zamknięcie 3,89). Na giełdzie paryskiej dolar doznał nieznacznej poprawy. Podczas otwarcia notowano go 22,85 fr. franc. (wczorajsze zamknięcie 22,46). W Zurychu podczas otwarcia notowano 4,70 fr. szwajc. (wczorajsze zamknięcie 4,60). Bank Polski, który w godzinach porannych płacił za dolary 7,90 zł, po godz. 11 zaczął płacić 8 zł, co wpłynęło na poprawę kursu dolara w obrotach prywatnych. Oficjalnie notowano dziś na giełdzie warszawskiej dolara 8,05 zł, czek na Nowy Jork 8,05 zł, kabel 8,10—8,05 zł.

Londyn, 21. 4. (PAT.) Obroty dolara podlegały dziś ciągłym wahaniom. Notowania rozpoczęły się od kursu 3,85,50 za funt i doszły około 2 po poł. do 3,90,50, ale później nastąpiła zwyżka funta i ostatnie notowania giełdowe były 3,86.

Frank franc. również spadł w stosunku do funta, dochodząc do 89,50 a następnie doznając lekkiej poprawy przy kursie 89,25.

Naogół cechą dnia była powszechna tendencja zwyżkowa dla funta, czemu odpowiadała niżka ceny złota o 1 sz. 5 pensów do ceny 119 sz. 1 p. Bank Angielski zakupił dziś znowu złota za sumę 1 630 f. szt., doprowadzając zapas złota do rekordowej cyfry 185 i pół milj. funtów szterl.

Warszawa, 22. 4. (Tel. wł.) Marka niemiecka w obrotach w gotówce

zniżkuje na rynku polskim nadal. W środę w obrotach międzybankowych płacono dewizy na Berlin po 210,95, co stanowiło różnicę 1,50 w stosunku do kursu poprzedniego dnia. W czwartek dewizy na Berlin straciły na kursie 65 groszy, a w piątek kurs wynosił 201 do 204 za 100 marek. Zniżka zatem wynosiła od 6 do 10 złotych na 100 marek. Spadek kursu waluty niemieckiej spowodował w piątek zupełny zanik obrotów marką niemiecką w gotówce na rynku prywatnym w Warszawie. (w)

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Na groteskowo-niesamowitej komedji włoskiej „Wiedza radosna” teatr przyjmuje gorącymi oklaskami kapitalną kreację gościa warszawskiego p. R. Niewiarowicza. W niedzielę po południu jeszcze raz „Jutro pogoda”.

W przygotowaniu parodia „Gramy operetkę”.

### Z Teatru Nowego

Dzisiaj, w sobotę oraz jutro, w niedzielę świetna farsa Hennequina i Vebra „Codziennie o 5-tej”, jeden z tych przebojów repertuarowych, które stanowią rzadką okazję spędzenia przyjemnego i najweselszego wieczoru. Przemilą rolę uroczej Ginetty kreuje p. Halina Cieszkowska, pełnym komizmem buchalterem jest p. R. Górski.

Sensacyjna sztuka „Fräulein Doktor” wchodzi na repertuar już w najbliższych dniach.

### Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj, w sobotę, i jutro, w niedzielę, dwa gościnne występy znakomitej primadonny oper zagranicznych i ulubienicy publiczności poznańskiej, Marji Janowskiej-Kopczyńskiej. Niezrównaną tę artystkę usłyszymy w popisowej kreacji Rozalindy w operze komicznej Jana Straussa „Zemsta nietoperza”. Inne partje odtworzą pp. Leonowicz, Lubiczówna, Bratkiewicz, Gruszczynski, Petecki, Rychter, Sendecki i Szpingier. W niedzielę o godzinie 3 po południu po cenach niższych ostatni raz w sezonie operetka P. Linckego „Gri - Gri”. — W próbach ostatnia nowość teatrów europejskich „Kobieta która wie czego chce”, operetka Oskara Straussa.

### Z Komedji Muzycznej

Występy Michała Czechowa, zapowiedziane na sobotę oraz niedzielę, z powodu nieotrzymania pomimo usilnych starań dyrekcji prawa wjazdu, nie odbędą się.

Dzisiaj, w sobotę oraz jutro, w niedzielę przemila operetka R. Stolza „Pepina”, jeden z największych sukcesów bieżącego sezonu.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Odeon” wyświetla film p. tyt. „Moskwa bez maski” oryginalny tytuł angielski „Złoty bilet” — „Yellow ticket”. Jest to bardzo typowy film z czasów rewolucji bolszewickiej jakich już oglądaliśmy większą ilość. Według ustalonych recept okropności bolszewickiego piekła są odtworzone bardzo efektownie.

Ponad klasę przeciętnej poprawności wznosi film świetna gra Lionel Barrymore'a. W dalszych rolach oglądamy Elisa Landi i Oliviera Lawrence. (Sz)

Kino „Tęcza” i „Muza” wyświetlają film p. t. „Biały ślad” (po raz pierwszy w Poznaniu). Nasi rodzinni reżyserzy.

## KINO „APOLLO”

W niedzielę, 23 kwietnia 1933 r. o godzinie 3 po południu PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY — Arcyzabawna i wesola komedia p. tyt.

# „PAN KONSUL — TO JA!”

W nadprogramie do lez rozśmieszający film „MICKEY W ROLI BOKSERA”  
Ceny miejsc: 40 i 49 groszy portj 247

uważając całkiem słusznie, że nasze Tatry są wcale nie mniej piękne od Alp, postanowili nakręcić film na wzór znanych zagranicznych filmów wysokogórskich. Zamierzenie to udało się o ile chodzi o uchwycenie piękna naszych gór, albowiem zdjęcia i fotografia filmu są na wysokim poziomie. Nieco gorzej natomiast udało się z resztą. Biorąc jednakże całość należy „Biały ślad” zakwalifikować jako film godny uwagi.

W rolach głównych oglądamy znane nasze gwiazdy narciarskie — Krzeptowski i Czecha (Sz)

Kino „Orzeł” wyświetla film dźwiękowy p. t. „Krwawy szlak” — film kowbojski. Ojciec pewnego dzielnego kowboja. Seezy, który trudnił się dostarczaniem żywności do zapadłych wiosek na dalekim zachodzie, został wśród tajemniczych okoliczności zamordowany. — Funkcje ojca przejmują syn Patrzy na to bardzo niechętnie niejaki Carter. Po wielu perypetjach okazuje się, że mordercą ojca Seezyego jest Carter który ze swą szajką dokonywał napadów na transporty żywności.

Film jest w swoim rodzaju dobry. W rolach głównych: Tom Keene i Barbara Kent. (Sz)

## BACZ BY I TWOIM BYŁO CELEM BYĆ ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

## Dyrekcja Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Poznaniu

podaje do wiadomości, że w myśl ogłoszenia Inspektoratu Szkolnego na miasto Poznań wpisuje dzieci do **klas wstępnych** w dniach 25 do 29 kwietnia r. b. w kancelarji gimnazjum przy ulicy Marszałka Focha 90 wzgl. 92. — Tamże przyjmuje się zgłoszenia do **klas gimnazjalnych**.  
Godziny przyjęć 10—13 Telefon 70-10

Dzieci, wstępujące poraz pierwszy do szkoły, przedkładają świadectwa urodzenia, chrztu i szczepienia ospy.  
zr 18 618

## Restauracja „POD STRZECHĄ”

plac Wolności 7 — telefon 31-28

poleca Szanownym i Znacnym Gościom obiad i kolacje znanej dobroci. — Urozmaicony zimny bufet. Dobrze pielegnowane napoje. W sobotę: Specjalności! Koldunki litewskie — Kotlecki baranie sos soubise — Młode kureczki po polsku — Poledwica z szamponami.

Ceny kryzysowe: zg 18 615 Ceny kryzysowe!

## Specjalnie dla znawców

anody o wymiarach dwa razy większych. Te wspaniałe anody o niespożytej trwałości warto obejrzeć nawet o ile się nie kupi. Cena 18,90 zł **Mat, Poznań, Składowa 5/7.** dg 2 723

## IWONICZ-ZDROJ

Województwo Lwowskie pow. Krosno.

Najsilniejsza solanka jodowa, znakomita borowina.

SEZON LETNI OD 10-go MAJA — CENY ZNIZONE.

Dwa Sanatoria otwarte cały rok. dg 3023

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa.

## 1 SPRZEDAŻE

### Nowości wiosenne

w materiałach męskich Bielskich płaszczowych i ubraniowych, sortymenty podszewek jaknajlepszej jakości najgustowniejsze desenia naprawdę tanio poleca Złotogórski Poznań, ul. Kramarska 19-20, hurt i detal. Wielki wybór ca. 400 deseni. Dno niżki cen osiągnięto. dr 2890

### Cielęcina

najtaniej Chwaliszewo 26. Dziś: bez kości 50 kg. 80 gr, 90 gr i 1 zł. Kule całosci od 65 gr. portj. 246

## 22 ROZMAITE

### Poszukuje

maszyny do pisania z rosyjskim literami. Oferty Kurjer Poznański zdg 96 348

### Koldry

wykonuje stare przerabia Smoczyńska, Kwiatowa 8. zdg 96 480

## Przedpłata

na miesiąc maj 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072. filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12, większe dłużej według możności. Drobnne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówek): słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny do datek powieściowy w formie książkowym.	Poznań	miesiąc maj 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

## Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny do datek powieściowy w formie książkowym.	Poznań	miesiące: maj, czerwiec 1933 r.	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia